



RODZINA BOGIEM SILNA

BIULETYN RODZINY RODZIN

MAJ 2010

Nr 4 (101) 2010
Dobrowolna ofiara

Jeżu, ufam Tobie!

Polska – ale jaka?

To, co wydarzyło się w kwietniu pod Smoleńskiem – dotknęło i poruszyło nas wszystkich. Zabolało mocno. Czuję, że razem z Panem Prezydentem, Jego małżonką i Jego współpracownikami umarła częśćka mnie samego. Od tego dnia towarzyszą mi słowa modlitwy: „aby z tej śmierci wyrosło dobro, tak jak z Krzyża Zmartwychwstanie”. I patrząc, i uczestnicząc w tym wszystkim co działo się w Warszawie na Krakowskim Przedmieściu, co przeżywali Polacy w naszej Ojczyźnie i na całym świecie, myślę, że ta żałoba staje się jakimś tajemniczym świętem. To już nie wyłącznie przygnębienie, w tej podniosłej atmosferze wyczuwa się pierwsze znaki nadziei. Zobaczyłem Polskę jako wielką Rodzinę Rodzin. Widzę twarze zapłakane. Przeżywają ból starsi, są obecne maleńkie dzieci w wózkach z ich rodzicami, jest ofiarnie służąca młodzież. Wątpliwy płomień mojego znicza dołącza do tysięcy innych. Ciepły płomień oświetla i ogrzewa skupione twarze. Ojczyzna jest w potrzebie. Co zrobicie? – pytają nas teraz przodkowie, ale pytamy i my uczestnicząc dzisiaj w tym co się stało. Szukamy oparcia, szukamy odpowiedzi na pytania, które boleśnie dotyczą naszego umysłu i serca. Tych pytań jest bardzo dużo.

Kiedy ludzie wyszli na ulicę, odkryła się przed nimi inna, zdumiewająca rzeczywistość. Taka odmienna od tej wymyślonej, nadawanej od lat przez radio, telewizję. Zobaczyłem inną, pełną światła i uśmiechniętą twarz Pana Prezydenta na fotografii, zobaczyłem żonę Prezydenta troskliwą, patrzącą oczami miłości na męża, widziała wszystko, co jest mu potrzebne. Ludzie, którzy otaczali Prezydenta byli tacy normalni, wykształceni, umieli ze sobą współpracować. Jakby ktoś odczarował Polskę. Ja też stoję w

tłumie przed Pałacem Prezydenckim. Tam wywiady, tu znicze, kamery na wysięgnikach, błysk fleszy, krzątający się harcerze i strzelcy. Tam daleko oświetlone okna Pałacu – to Sala Kolumnowa gdzie stoją dwie trumny z ciałami Prezydenta i Jego małżonki Marii. Mimo wielkiej rzeszy ludzi panuje jakieś wewnętrzne skupienie, życzliwe rozmowy, gotowość pomocy. Ludzie intuicyjnie wyczuwają, że dzieje się coś ważnego, że uczestniczą w czymś naprawdę wielkim. Co z nas od lat robiły media?... Wiązanie niewidocznym sznurkiem, wmawianie – „jesteście do niczego”, „świat się z was śmieje”. Nawet najwyżsi urzędnicy szydzący z Prezydenta. Mówią: „były Prezydent, mały”... Taki wstyd.

A teraz, tutaj objawia się rzeczywistość, która tak skrętnie była przed nami ukrywana. Tak skrętnie, że dopiero teraz ludzie dowiedzieli się, że pani Maria Kaczyńska znała kilka języków obcych. I, że nasz Prezydent był bardzo ciepłym i miłym człowiekiem, miał poczucie humoru, że pan poseł Gosiewski przeszedł ciężką chorobę, a minister Stasiak był pasjonatem muzyki. Fajni ludzie, a nie potwory. Zobaczyłem dwie Polski. Przyszły na pamięć słowa poety Juliusza Słowackiego:

Szli krzycząc: „Polska! Polska!”

*Wtem Bóg z Mojżeszowego pokazał się krzaka,
Spojrzał na krzyczące i zapytał: „Jaka?”*

Uczył nas Ojciec – Prymas Stefan Kardynał Wyszyński: „to pytanie zawsze stawiało przed Narodem. Toczyła się walka nie tylko o wolność, ale o jakość Polski. Pozwólcie, że przytoczę słowa poety, który przypomina naszemu Narodowi, że nie jest wszystko jedno, jaka będzie nasza Ojczyzna”.

*Każda epoka ma swe własne cele
I zapomina o wczorajszych snach
Niesie więc wiedzy pochodnię na czele
I nowy udział bierze w wieków dziele,
Przyszłości podnieście gmach!
Ale nie depczcie przeszłości ołtarzy,
Choć macie sami doskonalsze wzniesić;
Na nich się jeszcze święty ogień żarzy
I miłość ludzka stoi tam na straży
I wy winniście im cześć”.*

/Adam Asnyk/

W tej Narodowej Pielgrzymce do Katynia – zdążali Polacy, którzy wiedzieli skąd ich ród, wiedzieli skąd wyszli i dokąd idą sami i dokąd prowadzą Polaków. Ile zawdzięczają tym, którzy zapłacili najwyższą cenę za wierność i miłość do Polski. Ta śmierć Prezydenta i towarzyszących Mu osób – rzuciła snop światła. Dopiero teraz świat, który nie chciał znać prawdy o Katyniu, dowiedział się, ile Polacy płacili i płacą za wolność „naszą i waszą”, ile państwa Europy zachodniej zawdzięczają Polsce. Ale tej lekcji wielcy tego świata nie odczytali do końca. Brzmia mi w uszach słowa harcerza, który powiedział: „Proszę Księdza, a może dlatego ci, co lecieli do Katynia zamknęli oczy, abyśmy my je otworzyli”. Ale nie łudźmy się – nie wszyscy przeżyli nasz polski Wielki Tydzień. Opowiadał pewien pan, że zapytała go znajoma: „Wiesław, kiedy zdejmiesz tę flagę z samochodu?” – coś odpowiedział, że po pogrzebach, po namyśle dodał: „Kir zdejmę, ale flaga już zostanie”.

Potrzeba teraz wielkiej modlitwy i czujności. Konieczna jest odwaga w myśleniu i działaniu. Nie jesteśmy sami, mamy swoich orędowników: świętego Wojciecha, świętego Stanisława, świętego Andrzeja Bobolę, świętego Maksymiliana Kolbe, świętą Siostrę Faustynę, błogosławionego Józefa Stanka. Już niedługo księdza Jerzego Popiełuszkę, a także Sługi Boże Jana Pawła II i Stefana Kardynała Wyszyńskiego i tylu innych świętych.

Przypomnijmy słowa naszego Ojca: „Dla nas po Bogu, największa miłość, to Polska. Musimy po Bogu dochować wierności przede wszystkim naszej Ojczyźnie i narodowej kulturze polskiej. Będziemy kochali wszystkich ludzi na świecie, ale w porządku miłości. Po Bogu więc, po Jezusie Chrystusie i Matce Najświętszej, po całym ludzie Bożym, nasza miłość należy się przede wszystkim naszej Ojczyźnie, mowie, dziejom i kulturze z której

wyrastamy na polskiej ziemi. I chociażby obwieszczono na transparentach najrozmaitsze wezwania do miłowania wszystkich ludów i narodów świata, nie będziemy temu przeciwni, ale będziemy żądali, abyśmy mogli żyć przede wszystkim duchem, dziejami, kulturą i mową naszej polskiej ziemi, wypracowanej przez wieki życiem naszych praojców”.

Święta Siostra Faustyna mówiła: „Polsko, Ojczyzno moja, ile ty mnie kosztujesz modlitw i cierpień. Nie ma dnia, żebym nie modliła się za ciebie, ale bądź wdzięczna.”

Ojciec święty na początku swojej pierwszej pielgrzymki do Polski na lotnisku Okęcie w Warszawie tak powiedział: „Umiłowani Bracia i Siostry! Drodzy Rodacy! Ucałowałem ziemię polską, z której wyrosłem. Ziemię, z której wezwał mnie Bóg – niezbadanym wyrokiem Opatrzności – na Stolicę Piotrową w Rzymie”.

Dziewiątego czerwca 1979 roku na lotnisku Balice w Krakowie papież powiedział: „Żegnam Kraków. Życzę mu nowej młodości. Życzę, aby został dla Polaków, Europy i świata tym wspaniałym świadkiem dziejów Narodu i Kościoła, jakim jest. Żegnam Polskę! Żegnam Ojczyznę moją. Życzę wszelkiego dobra, wszelkiej pomyślności, realizacji wszystkich szlachetnych planów i słuszych zamierzeń w każdej dziedzinie życia. Na odchodnym całuję tę ziemię, z którą nigdy nie może rozstać się moje serce”.

Miłość Ojczyzny jest Darem i Zadaniem.

Każda, każdy z nas, nasze Rodziny swoim życiem, modlitwą, pracą i cierpieniem mówimy: - kim jest dla nas Polska i jakiej Polski chcemy. Życie nasze jest próbą myśli, serca i naszych wyborów w każdym dniu. Ale są chwile szczególne, są też wybory, które mówią kim jesteśmy i czego chcemy dla naszej Matki. Polska jest naszą Matką szczególną. Nie łatwe były i są jej dzieje. **Miłość się czyni, a nie tylko czuje. Miłość karmi się ofiarnym trudem.** Mówił nasz Ojciec: „**Nie chcecie Polski, która by was nie kosztowała. Tylko plewy nie kosztują. Prawda jest wymagająca. Prawda kosztuje**”.

W te kwietniowe dni zobaczyłem jeszcze raz mój Dom – Ojczyznę moją, naszą.

**Ks. Feliks Folejewski SAC
Ojciec Duchowny Rodziny Rodzin**

Matka Boska Katyńska

Byłaś tam Matko Boska Katyńska,
gdzie kat bez serca strzelał w potylicę,
aby zatrzeć historię Polski
i Chrystusowej wiary.
Na ludzką zbrodnię patrzyłaś
z oczami pełnymi łez.
Nimi ściliłaś samotne mogiły,
a drzewa szumiały okrutną wieść.
Usta zabitych już nie wołały
o litość
o pomoc
o ludzki gest.

Byłaś tam Matko Boska Katyńska
swoje dzieci z miłością do serca tuliłaś,
a drzewa szumiały tę wieść.
Twój obraz ocalał z tragedii
i nadal trzymasz pieczę nad nami,
nie tylko w chwilach tak trudnych jak ta.
I ludzie będą modlić się do Ciebie,
żarliwiej
pobożniej
przy Tobie trwać.
A drzewa już szumią i niosą tę wieść.

15.04.2010r.

Autor: Magdalena Wiącek

Boże działanie przez Maryję

„Chciałabym Go tu ukazywać, chwalić i na wieki rodzić”. Słowa te, to fragment rozmowy Maryi z Juanem Diego, Indianinem, któremu Matka Boża ukazywała się od 9 do 12 grudnia 1531 roku, w Guadalupe w Meksyku.

W tym zdaniu zawarte i wyrażone jest w prosty i zwięzły sposób to, co jest istotą i celem objawień Matki Bożej, stanowiących dar dla ludzi w różnych miejscach i okresach historii. Ukazywać Boga - Jedynego Pana, rodzica Chrystusa Zbawiciela, w którym Bóg stał się nam bliski i obecny pośród nas, chwalić w Duchu Świętym, Duchu Jedności, Duchu Życia, Duchu Boga Jedynego. Maryja - jak to dobrze zrozumieli już pierwsi „odbiorcy” objawienia w Guadalupe, prości Indianie - nie jest boginią, ale jest Matką Chrystusa, Pana i Boga. Jest Ona służebnicą Jedynego i Wszemocnego Boga, działa w Jego Imieniu i Jego mocą, prowadząc ludzi do Boga i pomagając im, aby Chrystus rodził się w ich sercach przez wiarę i życie w Kościele Apostolskim. Zrozumieli przekaz Maryi Indianie z Meksyku, bo zobaczyli na cudownym wizerunku symbole i znaki dla nich zrozumiałe, które przemawiały skuteczniej niż słowa. To dzięki objawieniom i cudownemu wizerunkowi Matki Bożej z Guadalupe doszło do największej w dziejach świata fali nawróceń. W ciągu dziesięciu lat przyjęło chrzest około 9 milionów Azteków, którzy zaledwie kilka lat wcześniej marzyli o tym, aby „ugotować i pożreć katolickich Hiszpanów” (przez których zostali w krótkim czasie okrutnie podbici). Być może było to najważniejsze wydarzenie w historii świata drugiego tysiąclecia, wydarzenie które wywarło trwałe i znaczący wpływ na cały kontynent amerykański. Zdumiewające jest więc, że dla

wielu ludzi w wielu zakątkach świata pozostaje ono zupełnie nieznaną.

Wielokrotnie i na różne sposoby przemawiał Bóg do ojców naszych - czytamy w Piśmie świętym, w liście do Hebrajczyków - na różne sposoby mówi i działa wciąż: wczoraj, dziś i będzie działał jutro. Boże działanie zbawcze trwa i dokonuje się w Kościele. Maryja – Matka Kościoła w szczególny sposób uczestniczy w jego misji oraz niejako wyprzedza Kościół i przewodniczy w dziele ewangelizacji. Liczne w ostatnich wiekach objawienia Maryi są przejawem i znakiem Bożego działania zbawczego: Bóg w swym miłosierdziu posyła Maryję, wiedząc że ludzkość pogrążona w zagubieniu i chaosie potrzebuje szczególnych znaków, szczególnego jakby podpowiadania: „Czyńcie co Syn wam mówi”. Sądzę, że wiele osób zna orędzie z Lourdes, z Fatimy; to powtórzenie wciąż aktualnego i nagląco koniecznego do podjęcia Chrystusowego wezwania: „Nawracajcie się i wierzcie w Ewangelię”. Rozpoznajemy znaki w historii: dokonują się wydarzenia, o których mówiła Maryja w orędziu fatimskim. Być może mniej wiemy o objawieniach w Guadalupe, a - powtórzmy - były one i są niezwykle znaczące w dziejach Kościoła i świata. Poza tym słowa Maryi, przekazane w opisie tych objawień, niosą niezwykłą otuchę i pociechę. Pociecha to zasadniczy element orędzia z Guadalupe. Nie trzeba chyba dowodzić, że bardzo potrzebujemy otuchy i prawdziwej pociechy. Chciałbym przytoczyć fragmenty dokumentu, pochodzącego z 1649 roku, zawierającego relacje „o spotkaniu Dziewicy Maryi z pewnym wdowcem” z grudnia 1531 roku, abyśmy mogli zachwycić się

szczególną, wzruszającą serdecznością rozmów Maryi z Indianinem Juanem Diego i zaczerpnąć stąd radość i pociechę, w czym nie powinien nam przeszkodzić barokowy styl tego opisu. (Cytuję według książki: Paul Baade, Guadalupe. Objawienie, które zmieniło dzieje świata, Radom 2006).

W pierwszej połowie grudnia 1531 roku spotykamy małego Indianina imieniem Juan Diego, który szedł owego niedzielnego poranka, by służyć Bogu i oddać Mu chwałę. Kiedy doszedł do pagórka, który zwano Tepeyac, usłyszał uroczysty śpiew dochodzący z wysokości, podobny do koncertu przecudownych ptaków. Ze szczytu pagórka dobiegło skierowane ku niemu wołanie: "Mały Juanie!" Wówczas ruszył, aby pójść za wzywającym go głosem. Nic nie niepokoilo jego serca, nic nie napawało go lękiem. Czuł się jedynie szczęśliwy, bardzo szczęśliwy. Kiedy wszedł na szczyt, ujrzał stojącą tam szlachetną Niewiastę. Poprosiła, żeby się zbliżył. Kiedy stanął przed Nią, oszołomiło go Jej piękno, przewyższające wszystko, co dane mu było dotąd widzieć. Juan Diego upadł do stóp Niewiasty i przysłuchiwał się Jej słowom. Promieniowała pokojem i miłością. Nieodparcie pociągała go Jej delikatność. „Juanito, mój mały - mówiła - najmniejszy z moich synów, dokąd idziesz?” Odrzekł: „Moja Pani! Królowo! Moja mała Córeczko, moja Dzieweczko! Idę do Twego domku w Mexico-Tlatelolco. Chcę bowiem służyć Bogu i oddać Mu cześć, jak uczą nas kapłani, którzy zastępują naszego Pana”.

Po tych słowach Pani odkryła przed nim swój słodki zamysł, mówiąc: „Zapamiętaj dobrze, najmniejszy z mych synów! Ja jestem Święta Dziewica Maryja, Matka jedynego prawdziwego Boga, Życie hojnego Stwórcy wszystkich ludzi. On jest Panem wszystkiego, nieba i ziemi. Chciałabym bardzo, by wzniesiono tu dla mnie świątynię, abym mogła Go tu ukazywać, chwalić i na wieki rodzić. Tu ofiaruję ludziom całą moją miłość, moje miłosierne spojrzenie, moją pomoc, pocieszenie, zbawienie. Zaprawdę bowiem jestem współczującą Matką: Matką twoją i wszystkich ludzi, którzy zamieszkują ten kraj – jak również Matką wszystkich innych ludów i ludzi, którzy mnie kochają, wołają i przyzywają. Tu będę wysłuchiwać waszego płaczu i skarg. Tu będę was pocieszać w waszym smutku i łagodzić wasze cierpienia. Tu będę was wyzwalać z waszych udreń, nędzy i cierpienia. Abym jednak mogła dokonać tego wszystkiego, co jest pragnieniem mego współczującego i

miłosierne serca, idź do biskupa Meksyku. Powiedz mu, że cię przysyłam i objaw mu, jak bardzo pragnę mieć tu swoje mieszkanie. Niech mi zbuduje świątynię na tym płaskim skrawku ziemi.

Juan Diego poszedł do biskupa (a był to franciszkanin Don Fray Juan de Zumarraga). Biskup jednak nie uwierzył jego słowom, kilkakrotnie go odsyłał, badał go a nawet polecił go śledzić. Podczas kolejnej rozmowy powiedział, że aby zająć się tą sprawą potrzebuje znaku, który potwierdziłby relacje Indianina i prawdziwość jego słów. Podczas kolejnego spotkania z Przewidywaną Dziewicą Juan Diego powtórzył Jej słowa biskupa, a Ona obiecała dać przekonujący znak prawdziwości objawień. Pośród trudności i przeciwności (między innymi wuj Indianina śmiertelnie zachorował) Maryja wzruszającymi słowami udzielała mu pociechy: „Posłuchaj i weź sobie do serca, najmniejszy z moich synów! Niech nic nie napawa cię lękiem! Niech nic cię nie zasmuca ani nie odbiera nadziei! Nie lękaj się ani tej, ani żadnej innej choroby, nie lękaj się i nie zamartwiaj. Czyż nie jestem przy tobie – ja twoja Matka? Czyż nie otaczam cię swoją opieką i troską? Czyż nie jestem źródłem twojej radości? Czyż nie trzymam cię w swoich ramionach? Czego ci jeszcze brakuje? Niech nic cię nie przeraża i nie odbiera ufności!” Słuchając słów płynących z ust Królowej Niebios, Juan Diego został nad miarę pocieszony. W jednej chwili wielki spokój ogarnął jego serce. I poprosił Dziewicę, żeby zaraz posłała go do biskupa ze znakiem: dowodem, by i on mógł uwierzyć.

Znakiem tym okazały się kwiaty - piękne kastyljskie róże które normalnie nie kwitną w grudniu, ale nieporównanie ważniejszym od kwiatów stał się znak do dziś widoczny i działający: cudowny wizerunek Maryi, który pojawił się na płaszczu Indianina. Ten znak, który przekonał wtedy biskupa, przekonuje od ponad czterystu lat miliony ludzi. Obraz Matki Bożej z Guadalupe, umieszczony w świątyni, poddawany jest coraz bardziej precyzyjnym badaniom naukowym i z tych badań coraz wyraźniej wynika, że jest to wizerunek „nie namalowany ludzką ręką”.

Dzięki Ci Boże, za Twoje potężne działanie w historii przez Maryję! Dzięki Ci Maryjo za Twoją bliskość i za orędzie pociechy i nadziei!

Maj 2010
Ks. Marek Szumowski

Ojciec

wspomnienie o **Stefanie kardynale Wyszyńskim, Prymasie Polski**

Fragment książki z rozdziału pt. **Nieustępliwe pytanie**

Przez całe lata szukam odpowiedzi na nieustępliwe pytanie: Co to znaczy, że Polska jest Polską w każdym systemie politycznym, nawet w niewoli, nawet wymazana z mapy świata; co to znaczy, że Polak jest Polakiem, choćby był rzucony przez los za morza i oceany, choćby mówił innym językiem, żył w innej kulturze?

W tych poszukiwaniach trafienie na „ślad” Prymasa Tysiąclecia staje się dla mnie największym odkryciem. Każde spotkanie z nim utwierdza mnie w przekonaniu, że jest on żywym ogniwem łączącym sprawy Boga i Ojczyzny. Rozpoczyna swoją misję w spalonej Katedrze Gnieźnieńskiej, w zniszczonej, leżącej w gruzach Warszawie. Staje na czele Kościoła, gdy Ojczyzna dźwiga się z ruin. Odbudowanie Stolicy, materialne odbudowanie kraju – to niewątpliwie wielki wysiłek. Ale dźwignąć upadłego ducha Narodu ku Bogu – to jeszcze trudniejsze zadanie. Na wykrwawioną, spaloną, zniszczoną Ojczyznę przychodzi ciężkie doświadczenie. Nowa rzeczywistość społeczno-polityczna niesie absolutnie obcy duchowości polskiej siłą narzucony system ateizmu i materializmu. Jest to zagrożenie niebezpieczniejsze, jak pisał Zygmunt Krasiński:

Niczym Sybir – niczym knuty
I cielesnych tortur król.
Lecz narodu duch otruty –
To dopiero bólów ból!
(Psalm miłości, w. 216-219)

Trudno patrzeć na tę mękę Ojczyzny z daleka. Jakże ciężko musiało być Prymasowi stawić czoło tej rzeczywistości w kraju, na miejscu. On nie mógł opuścić Ojczyzny, aby zachować tożsamość. I nie opuścił. Przyszedł jak Pasterz posłany od Boga. W swoim liście na ingres pisze:

„Nie jestem ci ja ani politykiem, ani dyplomata, nie jestem działaczem ani reformatorem. Ale natomiast jestem Ojcem waszym duchownym, Pasterzem i Biskupem dusz waszych, jestem Apostołem Jezusa Chrystusa. (...) Niosę Wam Lumen Christi - światło Chrystusowe – i wołam do wszystkich – do Was, kapłani, i do Was, domownicy wiary: pomóżcie mi wdźwignąć w dom nasz pochodnię Bożą i umieścić na wysokim miejscu, aby świeciła wszystkim, którzy są w domu, aby rozświeciła mroki i zakątki umysłów i serc, aby Naród, który jeszcze w ciemności siedzi, ujrział światłość wielką.”

(List pasterski na ingres do Gniezna i Warszawy, Lublin, 6 I 1949)

Przychodzi Prymas Tysiąclecia w trudnym, pełnym niepokoju czasie, pochyla się nad umęczoną polską ziemią, aby wsłuchać się w jej głody, tęsknoty, potrzeby. Zawierza samemu Bogu – „Soli Deo”. Ufa, że On – Ojciec ludów i narodów ma moc wyprowadzić Naród Polski z każdej udręki, jak wyprowadził Izraela z ziemi Egipcjan.

Ta heroiczna wiara Pasterza jest dla mnie jako kapłana-Polaka przedmiotem najgłębszej zadumy i refleksji. Czuję, że jest on ostoją nie tylko dla Kościoła w Polsce, ale dla całego Narodu w kraju i poza jego granicami. Jak spokojnie ogarnia on wierzących i niewierzących. Jak rozważnie przyjmuje rzeczywistość społeczno-polityczną, ale nie ugina się w sprawach istotnych. W jednym ze swoich wspaniałych kazań mówi:

„Dla obrony wiary Kościół poświęci nawet wolność, ale dla zachowania wolności nie poświęci nigdy wiary.” (myśl na dzień 11stycznia, Kromka chleba)

Z podziwem chwytam wszystkie echa z Ojczyzny. Gdy nadchodzą wieści o zawartym Porozumieniu między Kościołem a Rządem PRL, zdumienie moje budzi odwaga tego człowieka i oryginalność rozwiązania trudnej sytuacji Kościoła w Ojczyźnie opanowanej przez ustrój zwalczający Boga. A kiedy po latach ukazują się Zapiski więzienne i mogę przeczytać historyczne wyjaśnienie samego Prymasa – dlaczego zawarł Porozumienie, nie mam wątpliwości, że jest to jeden z największych Polaków w całych dziejach. Oto fragment z Zapisków więziennych:

„Dlaczego prowadziłem do Porozumienia? Byłem od początku i jestem nadal tego zdania, że Polska, a z nią i Kościół święty, zbyt wiele utraciła krwi w czasie okupacji hitlerowskiej, by mogła sobie obecnie pozwolić na dalszy jej upływ. Trzeba za każdą możliwą cenę zatrzymać ten proces duchowego wykrwawiania się, by można było wrócić do normalnego życia, niezbędnego do rozwoju Narodu i Kościoła, do życia zwyczajnego, o które tak w Polsce ciągle trudno. Kościół polski, po 150 latach niewoli i wegetacji, miał zaledwie kilkanaście lat wolności. Okupacja hitlerowska była strasznym ciosem dla zaledwie rozpoczętej pracy.(...) Z wojny wyszliśmy tak okaleczeni, że ledwie zdolni do życia.(...) Wielu z tych kapłanów, którzy ocalili z obozów hitlerowskich, znalazło się znowu w więzieniach. Do kół kierowniczych Episkopatu należało tak prowadzić sprawę Kościoła w polskiej rzeczywistości, by oszczędzić mu nowych strat. Tym więcej, że

możemy się spodziewać, że są to initia dolorum, że cały rozwój przemian społecznych może doprowadzić do konfliktu: chrześcijaństwo – bezbożnictwo. By jednak ten konflikt nie zastał nas nieprzygotowanych, trzeba zyskać czas, aby wzmocnić siły do obrony Bożych pozycji.”

Sięgnięcie myślą do historii utwierdza w przekonaniu, że nie da się oddzielić w rzeczywistości polskiej dziejów Narodu i Kościoła. Zawsze, gdy Naród był w niewoli – i Kościół był prześladowany, gdy Naród był niezależny – i Kościół korzystał z wolności.

Zapamiętałem sobie mocne słowa Prymasa, który mówił, że Kościół dźwiga Naród, ale i Naród strzeże Kościoła jak żrenicy oka. Te treści były mi w nauczaniu Ojca jak promienie światła, jak drogowskazy wobec mętnych półprawd, półwartości, co zacierają wewnętrzną tożsamość i korzenie nas, Polaków, których Ojczyzna tak drogo kosztowała. (...) Jestem najgłębiej przeświadczony, że ten człowiek uratował w naszych czasach tożsamość Ojczyzny, umocnił jej chrześcijańskie korzenie i nadał dalszy bieg nierozłącznej historii Kościoła i Narodu polskiego.

Modlitewna noc czuwania na Łazienkowskiej

28 maja - piątek, od godz. 21.00, Msza św. o godz. 24.00

(spotykamy się po zakończeniu uroczystości rocznicowych w Katedrze św. Jana)

Święty Paweł w Liście do Efezjan mówi: „Dlatego zginam kolana moje przed Ojcem, (...) aby według bogactwa Swej chwały sprawił w was przez Ducha Swego, by potężnie wzmocnił się wewnętrzny człowiek, (...) abyście zostali napełnieni całą Pełnią Boga” (Ef 3, 14-19).

Pragniemy więc w tę noc modlitewnego czuwania zgiąć nasze kolana przed Ojcem w Niebie i przez wstawiennictwo naszego Ojca duchowego, ks. kardynała Stefana Wyszyńskiego błagać Go, by wzmocnił w nas potężnie wewnętrznego człowieka tak, byśmy mogli być przydatni Kościołowi i Ojczyźnie. Pragniemy uprosić Go przez Maryję o Polskę Bożą, ludzi sumienia i prawego serca, o przywódców dzielnych, mądrych i uczciwych, szanujących prawo Boże, a także o rychłą beatyfikację ks. kardynała Stefana Wyszyńskiego, heroicznego obrońcy Kościoła i narodu polskiego.

Niech wszyscy czują się wezwani do modlitwy!

Nasza Pani Jasnogórska, Królowa Polski zaprasza!

Życzenia imieninowe

dla ks. Feliksa Folejewskiego i ks. Stanisława Kozika

maj 2010

Miesiąc maj – czas kwitnących sadów i ogrodów.

Miesiąc maj – czas śpiewanej litanii loretańskiej.

Miesiąc maj – czas imienin ks. Feliksa i ks. Stanisława.

Jeszcze brzmi w naszych sercach echo życzeń składanych ks. Markowi, a już pojawia się okazja do kolejnych powinszowań i do kolejnych podziękowań. Jak dobrze, że mamy komu dziękować.

Jak dobrze, że możemy Panu Bogu dziękować za to, że mamy komu dziękować.

Księżu Feliksie! Księżu Stanisławie!

Jak dobry jest Pan Bóg, skoro dał nam takich wspañałych duszpasterzy!

Dziękujemy Wam po prostu za to, że jesteście! Że jesteście z nami i dla nas. Że kapłaństwem wykraczacie poza nasze zrozumienie, ale nie poza naszą wiarę, którą swą postawą umacniacie.

Niech wśród kwiatów i śpiewów Pan Bóg rozjaśnia swe oblicze nad Wami i niech Wam błogosławi. Niech Was prowadzi ta, której szczególnie ten miesiąc maj jest poświęcony – Matka Boża, Królowa Polski.

Szczęść Wam Boże! Deo Gratias!

Wdzięczna Rodzina Rodzin

ZAPROSZENIE

Kochana Rodzino Rodzin i przyjaciele!

Zapraszam na doroczne spotkanie Rodziny – Rodzin w Choszczówce w Domu Ojca –30 maja 2010 roku.

Będziemy dziękować – za Dar naszej obecności z okazji imienin, urodzin, święceń kapłańskich oraz świętować Dzień Dziecka.

Można przyjeżdżać od godz. 13 – tej.

Msza św. o godz. 15-tej. Rozmowy Przyjacielskie. „Małe co nieco” – do jedzenia.

Ciasta, napoje i owoce do wspólnego stołu mile widziane.

Nabożeństwo Czerwcowe – procesja Eucharystyczna.

Zamiast kwiatów „grosiki” na wakacje dla rodzin w potrzebie.

Ks. Feliks Folejewski SAC

Ojciec Duchowy Rodziny Rodzin

Życzenia imieninowe dla Jana Ogrodzkiego

... Janku !

Każde życzenia rozpoczyna podniosły przymiotnik: wielebny - przypisany księżom, którzy prostują nasze ścieżki, kochany - skierowany do osób bliskich naszemu sercu, dostojny - należny pełniącym wysokie funkcje.

Gdybym rozpoczynał ponownie pisanie tych życzeń, znów zatrzymałbym się na rozpoczynającym je wielokropku, bo przecież jesteś dla nas dobry jak chleb, kochający jak ojciec, wierny jak przyjaciel.

Ale pozwól Janku, że tytułem wieloletniej współpracy, zwrócimy się od Ciebie w prostocie, ale w płynących z serca słowach **DZIĘKUJEMY JANKU**.

Za wierną, z gorącym zaangażowaniem Twoją służbę w Rodzinie Rodzin, a szczególnie w grupie św. Józefa, za Twoje nauki i katechezy w biuletynie, które prostują nasze ziemskie ścieżki do Boga. Czyż dla Pana Boga nie jest największą radością, gdy jego dziecko przygotowuje ugory serc ludzkich, aby stawały się ziemią coraz żyźniejszą, aby ziarna łask nie obumierały, ale owoc dawały. Janku z pewną nieskromnością zapewniamy Cię, że Twoje słowa nie idą na wiatr, ale trafiają do naszych serc.

Życzymy Ci wielu sił i łask Bożych w realizacji planów osobistych, rodzinnych i zawodowych oraz prosimy bądź z nami w każdy czas.

Zapewniamy o naszej modlitwie.

Twoja wdzięczna grupa św. Józefa Rodziny Rodzin i redakcja Biuletynu...

Wakacje z Bogiem dzieci i młodzieży

Zapraszamy na wakacje Rodziny Rodzin dla dzieci ze szkoły podstawowej i gimnazjum.

Termin: 12-24 lipca 2010

Miejsce: Murzasichle

Kontakt: Diana Samoraj tel.:508-387-649

Planowany koszt: 950zł (dokładny koszt podamy 23.maja)

Przedpłata: 100zł

Wychowawcy RR.

II Rok Wielkiej Nowenny Fatimskiej Rok 2010 - Bezpieczni na krawędzi czasu – zawsze przy Maryi.

Wielka Nowenna Fatimska to zaproszenie dla ludzi oddanych bez reszty Matce Najświętszej, świadomych, że żyjemy w dniach, w których wypełniają się wielkie zapowiedzi Fatimy, mówiące o triumfie Niepokalanego Serca.

Wielka Nowenna Fatimska rozpoczęta 13 maja 2009 roku, to inicjatywa związana z przygotowaniem do 100 rocznicy objawień Matki Bożej w Fatimie przypadającej w 2017 roku, przygotowana i prowadzona przez Sekretariat Fatimski działający przy sanktuarium Matki Bożej Fatimskiej w Zakopanem.

To zaproszenie dla tych, którzy chcą przyczynić się do przybliżenia godziny Jej zwycięstwa i do wypełnienia się proroczej wizji kard. Augusta Hlonda, wiele razy przypominanej przez kardynała Stefana Wyszyńskiego i Ojca Świętego Jana Pawła II: "Zwycięstwo, gdy przyjdzie, będzie to zwycięstwo Najświętszej Maryi Panny". Wiemy dobrze, że obaj wielcy polscy prymasi prorokowali, iż nasza ojczyzna ma do odegrania szczególną rolę w dziele "zwycięstwa przez Maryję".

Jak odprawiamy Nowennę?

O ile to możliwe we wspólnocie, w pierwszą sobotę miesiąca uroczystie spełniamy prośbę Matki Najświętszej o pocieszenie Jej zranionego Serca, a dnia 13. każdego miesiąca wspólnie celebруем uroczyste nabożeństwo fatimskie. W pozostałe miesiące nie przestajemy czuwać przy Niepokalanym Sercu Maryi w pierwsze soboty i (gdzie to możliwe) podczas nabożeństw fatimskich. Jest to jednak przede wszystkim czas osobistej modlitwy, medytacji i lektury, a także mówienia innym o Fatimie i dzielenia się świadectwem swej maryjnej wiary.

Przez cały czas Wielkiej Nowenny Fatimskiej wszystkie trudy i cierpienia, choroby i troski ofiarujemy w intencji wynagradzającej Niepokalanemu Sercu Maryi. Jak najczęściej odmawiamy różaniec, ucząc się tej modlitwy według wskazań Jana Pawła II z Rosarium Virginis Mariae. Jak najczęściej wzbudzamy intencję Wielkiej Nowenny Fatimskiej, a jest nią przyspieszenie czasu wypełnienia się wielkich obietnic Fatimy. Codziennie odmawiamy modlitwę Wielkiej Nowenny Fatimskiej.

Maryja powiedziała: „Jezus chce, abym była lepiej znana i miłowana”.



BEZPIECZNI NA KRAWĘDZI CZASU. Zawsze przy Maryi to podstawowe materiały na drugi rok Wielkiej Nowenny Fatimskiej. Książka zawiera homilie, modlitwy, rozważania różańcowe, teksty medytacji na apele maryjne oraz rozmyślenia na wszystkie pierwsze soboty 2010 roku. Opracował zespół Sekretariatu Fatimskiego pod kierunkiem ks. Krzysztofa Czaplí SAC i p. Wincentego Łaszewskiego.

Informacje i materiały na www.sekretariatfatimski.pl

MODLITWA ZAWIERZENIA NOWENNY

według słów Jana Pawła II

Przyjmij, o Matko Boga i Matko moja,
tę Wielką Fatimską Nowennę, jaką odprawiam
ku Twojej czci i chwale Trójcy Świętej niegasnącej światłości.
Tego Boskiego blasku potrzebują moje stopy,
gdy idę przez świat, pełen niepokoju i często zagubiony.
Dziewico z Fatimy, towarzysz mi w drodze!
Prowadź do Twego Syna! zaprowadź do portu zbawienia.
Módl się za mną, grzesznym, teraz i w godzinę mojej śmierci! Amen.

Niech serce Twe Niepokalane zmieni świat!

MODLITWA WIELKIEJ NOWENNY FATIMSKIEJ

według słów aktu zawierzenia Jana Pawła II, które zmieniły świat

"Zdrowaś Maryjo, łaski pełna, Pan z Tobą!". Błogosławiona jesteś, Maryjo, posłana przez Boga do Fatimy, która przyniosłaś światu orędzie nadziei, wezwanie do modlitwy i pokuty oraz prośbę o wynagradzanie za grzechy popełniane przez współczesnych ludzi.

Gdy Twe słowa o triumfie Twego Niepokalanego Serca zbliżają się z wolna do swego wypełnienia, my, odprawiając Wielką Nowennę przygotowującą nas do stuletniej rocznicy Twych fatimskich objawień, zwracamy się do Ciebie w duchu miłości, pokory i ufności bezgranicznej i jednocząc się z całym Kościołem wołamy do Ciebie: „Pod Twoją obronę uciekamy się, Święta Boża Rodzicielko!”

Stajemy dzisiaj przed Tobą, Matko nasza, Matko naszych rodzin, Matko ludzi i całych narodów. Ty znasz wszystkie nasze cierpienia i nadzieje, Ty czujesz po macierzyńsku wszystkie zmagania pomiędzy dobrem a złem, pomiędzy światłem i ciemnością, jakie wstrząsają naszym współczesnym światem. Prosimy, przyjmij nasze wołanie skierowane w Duchu Przenajświętszym wprost do Twojego Serca i ogarnij macierzyńską miłością ten nasz ludzki świat, który Ci zawierzamy pełni niepokoju o doczesny i wieczny los nas samych i wszystkich naszych siostr i braci.

Mówiłaś ze smutkiem: „Wiele dusz idzie na potępienie”. Swej duchowej córce Łucji tłumaczyłaś, że „dzisiejszy świat bardziej zasługuje na potop niż czasy Noego”, a w swym Fatimskim sekrecie pozostawiłaś nam ostrzeżenie: świat zasłużył dziś na wielką karę Bożą. Tylko Bóg ma moc zmienić bieg naszych dziejów, położyć kres rozrastającej się wokół nas cywilizacji śmierci, obudzić w ludziach pragnienie budowania nowego, lepszego świata. Jako uczniowie Chrystusa, wezwani do służby pod Jego sztandarem, stojąc dzisiaj przed Tobą, pragniemy wraz z całym Kościołem, wobec Twego Niepokalanego Serca, zjednoczyć się z poświęceniem, w którym Syn Twój, z miłości ku nam, oddał się Ojcu: „Za nich - powiedział - Ja poświęcam w ofierze samego siebie, aby i oni byli uświęceni w prawdzie” (J 17,19). Pragniemy zjednoczyć się z naszym Odkupicielem w tym poświęceniu za świat i ludzkość, które w Jego Boskim Sercu ma moc przebłagać i zadośćuczynić.

Oddajemy się dziś Tobie bez zastrzeżeń, by każdy z nas był „cały Twój”, aż na wieki, by nic nie odłączyło nas od Jezusa, Zbawiciela świata Niech nasze poświęcenie, zjednoczone z poświęceniem Twego Syna, ma moc przemieniać otaczający nas świat. Niech ogarnie wszystkich ludzi i przewyższa wszelkie zło, jakie duch ciemności zdolny jest rozniecić w sercu człowieka i w jego dziejach: jakie już rozniecił w naszych czasach.

Prosimy Cię, Maryjo! Ukaż nam swe Niepokalane Serce, będące drogą, która zaprowadzi dzisiejszy świat do Boga Prosimy: „Od wszelakich złych przygód racz nas zawsze wybawiać!”

Wśród licznych zagrożeń i niepewności jutra, wołamy do Ciebie w zaufaniu bez granic: Pomóż nam przezwyciężyć grozę zła, która tak łatwo zakorzenia się w sercach współczesnych ludzi - zła, które w swych niewymiernych skutkach ciąży już nad naszą współczesnością i zdaje się zamykać drogi ku przyszłości!

Od głodu i wojny, wybaw nas!

Od wojny atomowej, od nieobliczalnego samozniszczenia, od wszelkiej wojny, wybaw nas!

Od grzechów przeciw życiu człowieka od jego zarania, wybaw nas!

Od nienawiści i podeptania godności dzieci Bożych, wybaw nas!

Od wszelkich rodzajów niesprawiedliwości w życiu społecznym, państwowym i międzynarodowym, wybaw nas!

Od deptania Bożych przykazań, wybaw nas!

Od usiłowań zdeptania samej prawdy o Bogu w sercach ludzkich, wybaw nas!

Od przytępienia wrażliwości sumienia na dobro i zło, wybaw nas!

Od grzechów przeciw Duchowi Świętemu, wybaw nas!

Przyjmij, nasza Matko, to wołanie nabrzmiałe cierpieniem wszystkich ludzi! Przepojone cierpieniem całych społeczeństw!

Pomóż nam mocą Ducha Świętego przezwyciężać wszelki grzech, grzech w każdej jego postaci: w nas i wokół nas.

Niech nasze dziecięce oddanie się Tobie stanie się narzędziem, którym posłużysz się zgodnie z wolą Bożą, aby rychlej nadeszła cywilizacja miłości, aby pojawiła się wśród nas wiosna chrześcijaństwa i zakwitła świętością życia nas, naszych rodzin i całych narodów.

Niech jeszcze raz objawi się w dziejach świata nieskończona potęga Odkupienia: potęga Miłości miłosiernej! Niech powstrzyma zło! Niech przetworzy sumienia! Niech w Sercu Twym Niepokalanym odsłoni się dla wszystkich światło Nadziei!

Niech Serce Twe Niepokalane zmieni świat. Amen.

RODZINA KATOLICKA JAKO MIEJSCE I ŚRODOWISKO KSZTAŁTOWANIA I DOJRZEWANIA DO POWOŁANIA ŻYCIOWEGO

Człowiek został powołany od momentu stworzenia: na wzór i podobieństwo Boga. A to powołanie jest w rzeczywistości jedno, mianowicie boskie – tak mówi KDK 22.

Akt powołania przenika się z aktem daru, ponieważ relacja bosko – ludzka jest relacją oblubieńczą. Człowiek na mocy aktu stworzenia należy do Boga i Bóg do człowieka, ale wymaga to bezinteresownego aktu miłości. Wychowanie do celibatu tożsame jest z wychowaniem do małżeństwa, ponieważ wynika z pełnego zaaprobowania planów Bożych wobec mnie. Świat jest dla człowieka, ale przez Boga, a Boga dotykamy przez każdego człowieka. Moja wdzięczność za ciebie, bo moja droga jest przez ciebie, jesteś bramą ku życiu wiecznemu, ku zbawieniu. Kochać Boga to znaczy kochać to, co dla nas zamierzył. Zarówno dla współmałżonka jak i dla kapłana nie uczucie ma być drogowskazem, ale świadoma myśl ma być wyrzutnią uczuć. To jest fundamentem wiary: centrum myślenia stanowi Dekalog, a istotą wiary jest wierność. A każda wierność wymaga męstwa i heroizmu (przypominam: męski pochodzi od męstwa). Tylko wtedy można mówić o nadziei i spełnieniu. Msza święta jest źródłem odnawianego przymierza – stajemy ciągle ponownie przed tajemnicą Bożej miłości do człowieka i uczymy się tej miłości przez człowieka ku Bogu. Człowiek to przestrzeń, w której wolna wola dokonuje tego wyboru.

Wybór polega nie tylko na wierności zasadom wiary, ale i na formalnym objawianiu miłości. Formalne objawianie miłości to obowiązek w znaczeniu ogólnym i konkretnym, zrozumieniu swojej ograniczoności i ograniczoności funkcji, którą na siebie przyjąłem., a która prowadzić ma mnie ku świętości, zdolności do miłości. Miłość i świętość jest tożsama, gdyż Bóg jest miłością i ku niej mamy się uzdalniać. Najpełniej tą miłość uosabia Trójca wykluczając egoistyczny związek dwojga na rzecz otwarcia i przyjęcia tego trzeciego, czy będzie to obcy, czy będzie to dziecko, czy będzie to ktoś, kto 'na mój chłopski rozum' nie pasuje do moich wyobrażeń, a nawet jest wrogiem, przejawia postawę, która w jakiś stopniu mi zagraża. Przecież zawołaniem chrześcijanina jest:

- „miłujcie waszych nieprzyjaciół i módlcie się za tych którzy was prześladują” /Mat 5,44/
- „dobrze czyńcie, którzy was nienawidzą, błogosławcie tym, którzy was oczerniają” /Lk 6,27-28/
- „gdy wróg twój łaknie, nakarm go chlebem, gdy pragnie, napój go wodą” /Prz 25,21/

Człowiek wg ojca Mieczysława Krapca może tylko rozwijać się tylko w społeczeństwie, a więc w rodzinie, rodzie, plemienu, narodzie, wspólnocie, państwie, kościele. Wszelkie poznanie – intelektualne, duchowe, zmysłowe – ma miejsce w działaniu, doświadczaniu. Każdym aktem poznania przekraczamy siebie, transcendujemy, realizujemy się przez rolę, funkcję, którą w tym społeczeństwie podjęłam. Absolutnym bytem jest Bóg, ten absolut ujawnia się w naszym byciu człowiekiem. Jego godność potwierdzamy przez wybór – a więc będzie to wiara: chrześcijaństwo. Wybrali to często nasi rodzice, ale świadoma wola moja rozpoznaje tę wiarę w decyzjach każdego dnia, w każdej decyzji. Potem podejmujemy funkcję przez nasze talenty, środowisko kulturowe i czas. Można to nazwać materią bycia: stajemy się kapłanem, zakonnikiem, małżonkiem., wybieramy samotne życie świeckie. Decyzją godności człowieka, chrześcijanina uzdalniamy siebie do działania, realizowania w miłości. Miłość uzdalnia nas do wychodzenia poza siebie i niesienia jej ku innym: dziecku, wiernym penitentom, sąsiadom, rodakom, bliźnim. Rodzina jest tym miejscem, w którym bezradne niemowlę uzdalniamy do jego bytowania w społeczeństwie.. Człowiek nie jest istotą samowystarczalną. Współpraca wspomaga naszą niezaradność i ubóstwo. „Niedobrze być człowiekowi samemu”/Rdz 2,20/ „Biada człowiekowi samemu/ Koh 4,10/ Współpraca bliźnich uczy wielkiej posługi społecznej, bo miłość uzdalnia do służby .Każdy z nas jej doświadcza i udziela jej innym. Nasza potrzeba więzi społecznej rodzi się w rodzinie. Gdy upada rodzina, upada społeczeństwo. Państwo korzysta z darów rodziny, mają do nich prawo Bóg, Jego Kościół i naród. Realizując się przez współzycie w społeczeństwie, we wspólnocie człowiek przekracza swą godnością wszelkie stworzenie. Źródłem tej niezwyklej struktury społecznej jest Chrystus – szczerp winny, a my jako Jego odrośla.

Warunkiem zdrowego społeczeństwa jest nasza zdolność do przekazania logosu – słowa, myśli, osoby – w rodzinie, którego istotą będzie dar przymierza, sprawiedliwości i miłości: hased. Naszym codziennym wezwaniem powinno być „przekrocz siebie” właśnie w tym kierunku.

*Joanna Kożan-Lazor, grupa św.Faustyny
mężatka, matka dwóch dorosłych synów*

TRIDUUM PRZYGOTOWUJĄCE WIERNYCH DO BEATYFIKACJI CZCIGODNEGO SŁUGI BOŻEGO KS. JERZEGO POPIELUSZKI 29 – 31 maja 2010.

Oczekiwana oficjalna wiadomość o Beatyfikacji Czcigodnego Sługi Bożego Ks. Jerzego Popiełuszki została zakomunikowana przez J. E. Ks. Arcybiskupa Nycza, Metropolitę Warszawskiego w poniedziałek 15 lutego 2010 r. Informacja ta rozeszła się lotem ptaka nie tylko w Polsce ale i w świecie. Wierni i wszyscy sympatycy, czekają na dzień 6 czerwca br., kiedy na Placu J. Piłsudskiego w Warszawie odbędzie się uroczystość Beatyfikacji sprawowana przez delegata, Ojca Świętego Benedykta XVI, Arcybiskupa Angelo Amato, Prefekta Kongregacji Spraw Kanonizacyjnych

Oczekiwanie jest czymś pozytywnym, ale ono nie wystarczy. Z punktu widzenia duszpasterskiego, istotną sprawą jest to, by wierni mogli głęboko religijnie przeżyć tę uroczystość i wyciągnąć dla siebie duchowe wnioski, dla własnego życia i dla dobra ludu Bożego. By bardziej przybliżyć postać ks. Jerzego wybrano jego bardziej charakterystyczne teksty modlitewne.

W tym celu Ks. Arcybiskup Metropolita Warszawski zarządził, by we wszystkich świątyniach Archidiecezji, parafialnych, rektorskich kaplicach publicznych w dniach 29-31 maja br. łącznie z nabożeństwem majowym zostało odprawione triduum. Jego celem jest wspólna modlitwa dziękczynna, przygotowująca wiernych do przyjęcia tego wielkiego daru jakim Opatrzność obdarzyła Archidiecezję Warszawską i całą Polskę. Zachęca się duszpasterzy by przybliżyli wiernymi piękną postać nowego Błogosławionego księdza Jerzego.

Materiały do odprawienia triduum są na www.archidiecezja.warszawska.pl lub można otrzymać od M. Kowalik

Wakacje z Bogiem SENIORZY

*Zapraszamy na wypoczynek i rekolekcje do Krynicy Morskiej
do Domu Zakonnego xx. Werbistów od 20 do 30 sierpnia 2010 roku*
Koszt wyżywienia i noclegu – 55zł/ dziennie plus dojazd,
zgłoszenia przyjmuje **Gaś Celina – Kobyłka, telefon: 692 146 407**.

Jeżeli będzie dużo chętnych załatwimy przejazd autokarem

Monastyczne Wspólnoty Jerozolimskie

Godziny sprawowania liturgii:

od wtorku do piątku:	sobota	niedziela
6.30 medytacja w ciszy	7.30 medytacja w ciszy	
7.00 jutrznia	8.00 jutrznia	7.30 medytacja w ciszy
12.30 modlitwa południowa	12.30 modlitwa południowa	8.00 jutrznia
17.30 medytacja w ciszy	17.30 medytacja w ciszy	11.00 Eucharystia
18.00 nieszpory	18.00 nieszpory	18.00 medytacja w ciszy
18.30 Eucharystia	18.30 Eucharystia	18.30 nieszpory

Codziennie po południu, a także w czwartkowe noce, w kościele trwa adoracja Najświętszego Sakramentu.

Ponieważ bracia i siostry Monastycznych Wspólnot Jerozolimskich zarabiają na swe utrzymanie pracą na pół etatu, bardzo konkretną pomocą, jakiej w tej chwili potrzebują jest właśnie znalezienie pracy w Warszawie. Chodzi o pracę w skróconym wymiarze godzin, od wtorku do soboty, najlepiej w godzinach dopołudniowych. Może to być praca np. w sekretariacie, rachunkowości, bibliotece, korepetycje i tłumaczenia z języka francuskiego bądź włoskiego, praca w kuchni, z dziećmi, opieka nad osobami starszymi, sprzątanie, czy też jakikolwiek inny rodzaj pracy.

**Za każdą pomoc w tej dziedzinie będziemy ogromnie wdzięczni.
Siostra Rafała z Monastycznej Wspólnoty Jerozolimskiej**

OGŁOSZENIA RODZINY RODZIN

TERMINY STAŁE:

wtorki (co dwa tygodnie)

- godz. 20.00 - Spotkania grupy M.B.
Niepokalanej na Łazienkowskiej

środy

- godz. 17.00 Adoracja Najświętszego Sakramentu
- godz. 18.00 Msza Święta

piątki II i IV

- godz. 19.45 spotkania **grupy św. Józefa**

III niedziela miesiąca

- godz. 16.00 - **Grupa Młodych Małżeństw Matki Bożej Niepokalanej** rozpoczęcie Mszą Świętą. Zapraszamy też z małymi dziećmi.
Kontakt: Nell i Wojtek: 0 603 226 406

IV niedziela miesiąca

- godz. 10.00 spotkania **dzieci szkoły podstawowej**
- **spotkania młodzieży gimnazjum i liceum**
- spotkania rodziców tych dzieci i spotkanie **grupy M.B. Wychowawczyni**

OKOLICZNOŚCIOWE:

8 maja – sobota - godz. 10 Msza św. – spotkanie Opiekunów

10 maja- poniedziałek **o godz. 19.00** w trzydziesty dzień po katastrofie lotniczej pod Smoleńskiem Arcybiskup Metropolita Warszawski Kazimierz Nycz odprawi w **Archikatedrze św. Jana** Mszę św. w intencji ofiar katastrofy i ich rodzin.

24 maja – poniedziałek godz. 18 Msza św. Święto Maryi Matki Kościoła

28 maja – piątek - godz. 19 Msza św. w Katedrze św. Jana w 29 rocznicę śmierci Prymasa Tysiąclecia, po uroczystości **modlitewna noc czuwania na Łazienkowskiej z Mszą św. o godz. 24.**

30 maja – ks. Feliks zaprasza do Choszczówki od godz. 13 na imieninowe dziękczynienie

5, 6 czerwca - Dni Dziękczynienia z uroczystością beatyfikacji ks. Jerzego Popiełuszki

Serdecznie zapraszamy!

OŚRODEK RODZINY RODZIN

ul. Łazienkowska 14, 00-449 Warszawa
tel./fax. (22) 621 02 82

e-mail: xmarekszumowski@wp.pl
ks.Marek Szumowski 0-608 441 508;
0 22 654 64 62

BIULETYN RODZINY RODZIN

Redakcja: Grupa św. Józefa

Jacek Nitka: jaceknitka@op.pl

Małgorzata Kowalik:

malgorzatakowalik2@gmail.com

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania artykułów oraz zmiany tytułów nadesłanych tekstów.

Od redakcji:

Pragniemy, aby „Biuletyn Rodziny Rodzin” był także łącznikiem między naszymi grupami i rodzinami, abyśmy żyli wspólną. Chcielibyśmy informować o życiu i pracy w naszych grupach, wymieniać doświadczenia wynikające z comiesięcznych spotkań.

Teksty prosimy przekazywać do opiekunów grup albo przysyłać na adresy poczty elektronicznej e-mail do redakcji.